

CLAIRE

MAGIA WIEDŹM

RYTUAŁY, SPECYFIKI I ZAKŁĘCIA




STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
coś więcej niż psychologia

MAGIA WIEDŹM

CLAIRE

MAGIA WIEDŹM

RYTUAŁY, SPECYFIKI I ZAKŁĘCIA



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

REDAKCJA: Mariusz Warda
SKŁAD: Tomasz Piłasiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Piotr Pisiak
TŁUMACZENIE: Kamila Petrikowska
KOREKTA: Ewa Skarżyńska

Wydanie I
Białystok 2011
ISBN 978-83-7377-497-1

Tytuł oryginału: DIE MAGIE DER HEXEN
Copyright © 2006 by Claire
German language publication 2006 by Ubooks Verlag

© Copyright for Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok, 2011.
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

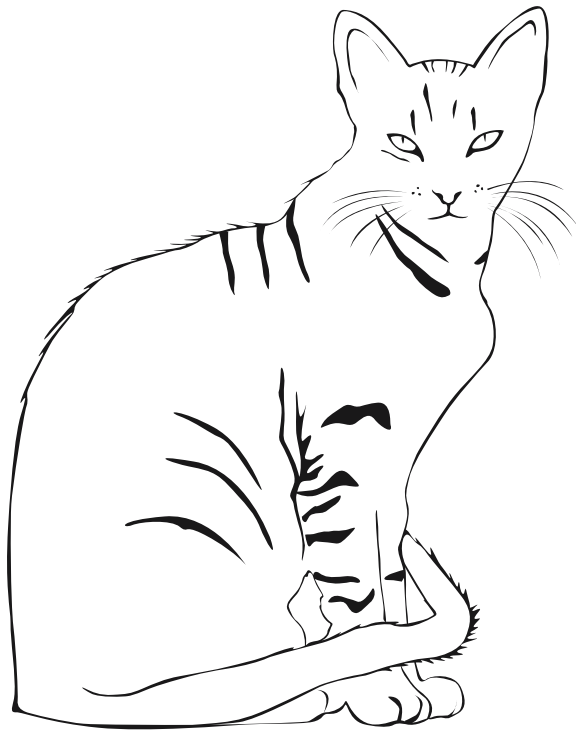
Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Dedykacja

Dziękuję wszystkim, którzy wpłynęli na ukazanie się tej książki, ludziom, zwierzętom, roślinom i rzeczom, z którymi jak najlepiej połączyło mnie życie. Szczególne podziękowania należą się: Bride, Stephanowi, Cerri-dwen, Norze, imbirowi, Dianie, Christine, werbenie, Ganeshy, Annie, kotom, A. Gabriele, drewnu sandałowemu, duchom mojego mieszkania, Lakshmi, mojemu niezniszczalnemu laptopowi, Oshun, pająkowi, wę-żom, Wolfgangowi, mojej wyroczni – drzewku, które rośnie na podwórku, Shivie, milej pani z pobliskiego sklepu, Ingeborg, Thei, ropusze, Bastet, mięcie, Hekate, kawie i herbacie oraz Luisie. Dziękuję też oczywiście mojemu zespołowi wydawniczemu: Andreasowi Reichardtowi, Andreasowi Köglowitzowi i Andreasowi Mayerle, mojemu korektorowi.

Również wszystkim innym, którzy nie zostali tu wymienieni, ale przecież także pośrednio przyczynili się do powstania tej książki, z serca dziękuję!



Spis treści

Rozdział 1. Wstęp	9
Biała magia i morał z historii	16
Rozdział 2. Medytacja i energia czakr.....	21
Dlaczego medytacja?	21
Pomysły na medytację.....	22
Energia czakr.....	34
Rozdział 3. Ubrania, ozdoby (kamienie) i kosmetyki	49
Magiczna nauka o barwach	49
Magia włosów.....	54
Kosmetyczna magia i „szata czyni człowieka”	58
Kamienie szlachetne	63
Powrót do natury!	85
Rozdział 4. – Magia zapachów	89
Zapachy	89
Kadzidła.....	102
Ochrona i oczyszczenie.....	122
Rozdział 5. Urok pieniędzy	
– energia świata materialnego.....	127
Money, Money, Money... ..	127
Moje przepisy.....	135
Rozdział 6. Miłość i erotyka.....	147
Miłość i czary miłosne.....	147
Rytuały miłosne pomocne w każdej sytuacji życiowej	152
Erotyka i tematyka magii seksualnej	163
Magia erotyczna	165
Najlepsze afrodyzjaki	171

Rozdział 7. Wróżenie.....	181
Tarot	184
Intuicyjne rozłożenia i interpretacje	196
Tradycyjne znaczenia kart Tarota Waite'a i Tarota Crowleya	200
Wahadelka	215
Kryształowa kula	224
„Czytanie”	231
Rozdział 8. Świat duchów.....	239
Kilka słów wstępu.....	239
Strawa duchowa, ołtarze, i relikwiarze	243
Konstruowanie relikwiarza – różnica w stosunku do ołtarza.....	250
Duchy roślin i rośliny przyporządkowane poszczególnym planetom	255
Zwierzęta mocy i duchy zwierząt	262
Rozdział 9. Jeszcze więcej o magii.....	271
Energia i wampiry energetyczne – zachowywanie własnej energii.....	271
Sztuka komunikacji z wszelkimi istotami – gwiazdami, zwierzętami, roślinami, kamieniami	277
Szamaniczna wiedźma – rytuały spalania, poruszanie, grzechotki i bębny, uzdrawiające rytuały dla duszy i ciała, zwierzęta mocy, trans, kamienie	279
Taniec, bębny i grzechotki	286
Magia jest sztuką	298
Magiczne kąpiele	300
Magia lalek	306
Magiczna plecionka – czarowanie przez szycie, tkanie, robienie na drutach itp.	310
Ofiary i rytuały prowadzące do połączenia z istotami duchowymi.....	317

Rozdział 1.

Wstęp



*Czy czarny kot przynosi pecha czy nie,
zależy od tego, czy jest się człowiekiem czy myszą!*

Ta książka zaczyna się metaforą. Kiedy chciałam napisać pierwsze słowa, by je uporządkować, moje myśli nagle popłynęły za okno. Nieczęsto zdarzało mi się to w mieszkaniu na piątym piętrze, w którym wówczas mieszkałam. Przyjęłam to za dobry omen.

Nastąpiły kreatywne miesiące i lata. Chciałam pisać inspirując, w atmosferze wolności, co było moim zdaniem bardzo ważne dla mnie jako dla przyszłej wiedźmy. Wolność oznacza dla mnie też to, że od początku mogę być z moimi czytelnikami na ty. Zwrot pan/pani uważam za zbyt formalny i wprowadzający dystans między ludźmi. Poza tym chciałam wejść na zupełnie zrozumiałe tematy, zwłaszcza że wiem, że moi czytelnicy już od dawna cieszą się na specjalistyczny kurs „podstawowej wiedzy na temat białej magii”.

Pojawi się tu mieszanina teoretycznej i praktycznej wiedzy magicznej. Jestem bardzo ciekawa, czy moim czytelnikom spodoba się to, że w tej książce nie wprowadzam żadnej typowo naukowej systematyki, jaką można znaleźć w tak wielu innych publikacjach, tylko naprawdę intuicyjną strukturę. Wasza aprobatą dla takiego rozwiązania jest dla mnie bardzo ważna. Ta książka skupia się przede wszystkim na tym, o co



wielokrotnie pytałam samą siebie w czasie mojego kursu magii – o magię nieoddzieloną od codziennego życia, ale w nim osadzoną. Ona jest jak kanwa, na której Ty, Droga Czytelniczko (Drogi Czytelniku), możesz i powinnaś dalej tkąć, by móc przejść do swojej własnej, wrodzonej magii.

W tej książce chodzi oczywiście o coś innego niż zaklęcia i magiczne recepty. Dla mnie ważniejsza była praktyczna praca z magiczną energią, niż zebranie różnorodnych instrukcji dotyczących czarów, czy napisanie czegoś w rodzaju książki z przepisami. Jest tu mowa o tej energii, która sprawia, że możemy mieć do czynienia z magią. Kiedy umiesz się z nią obchodzić, reszta będzie pięknym opakowaniem, którego możesz używać, ale nie musisz, ponieważ masz bezpośrednią drogę do znalezienia energii. Ta droga jest też opisywana jako „Magia pustej dłoni”.

Któregoś dnia z pewnością jednak sporządzę zbiór klasycznych magicznych przepisów i rytuałów. Swobodny szamanizm i tradycja nie są dla mnie przeciwieństwami, ale dwiema uzupełniającymi się drogami.

W pierwszej kolejności naturalnie nasuwa się pytanie, gdzie kończy się realne życie i gdzie właściwie zaczyna się magia i duchowość. W związku z tym, najlepiej zgódźmy się, że nie ma między nimi żadnej różnicy, w każdym razie nie dla wiedzy. To, że wiemy od zawsze podróżowały pomiędzy światami, jest powszechnie znanym faktem. Z przekraczaniem granicy między dwiema odmiennymi rzeczywistościami wiąże się pochodzenie niemieckiego słowa „Hexe” oznaczającego czarownicę od wyrazu „Hecke” (żywopłot, ogrodzenie) i jego staroniemieckiego odpowiednika „Hagazussa” od



„Hag” (o podobnym znaczeniu co „Hecke”) znaczącego tyle, co siedząca na płocie pomiędzy światami. Uważa się też, że w każdej kobiecie tkwi skłonność do przekraczania granic, czekająca tylko, by się zbudzić. Drzemie ona także w wielu męskich duszach.

Moi drodzy panowie, muszę od razu wyjaśnić, że tę książkę kieruję oczywiście także do mężczyzn. Wiem na pewno, że mam wielu wiernych czytelników płci męskiej. Większość moich odbiorców stanowią jednak kobiety, więc styl pisania jest tu bardziej dostosowany do nich. Nie zrozumcie tego źle, kto wie, może będziecie mogli dzięki temu nieoczekiwanie dowiedzieć się czegoś o nas, kobietach...

Mogę też zapewnić, że spotkałam już wspaniałych mężczyzn – wiemy, którzy częściowo nie byli pewni swoich zdolności. Ruchy takie jak Wicca, czarostwo, neopogaństwo i spirytualizm, czy jak jeszcze można je nazwać, mogą być pomocne i budujące przez swoje zaangażowanie w nasze środowisko i jego całokształt, którego tak wielu ludzi mniej lub bardziej świadomie sobie życzy, chociaż nie każdy ma odwagę, by wyznaczać nowe drogi.

Tajemnica tkwi w tym, że nasza codzienność jest sama w sobie magiczna. Już śniadanie nie może się obyć bez rytuału parzenia kawy. Duch krzewu kawowca, jego Dewa, dość mocno trzyma większość z nas w garści. Nie ma tortu urodzinowego bez świeczek. Można zadawać sobie pytanie, kto, na niebiosa, wpadł na pomysł, by stawiać na cieście świece, które przecież często kapią! Gdy rozważymy to racjonalnie, ten zwyczaj nie ma żadnego sensu.



Jak w wielu innych moich publikacjach, tak i tutaj wszystko kręci się wokół białej magii. Wiem od wielu osób, że w początkach ich praktycznej pracy magicznej odczuwają strach, że może zdarzyć się coś złego. Tych przekonań nie mam zamiaru przekreślać jednym lapidarnym stwierdzeniem: „Nie ma się czego bać”, ale rozwinę jeszcze ten temat.

Osoby o chrześcijańskim nastawieniu, mówiąc krótko i zwięźle, mają często wpojony strach przed karą boską, która może je spotkać za zajmowanie się czarami. Sama pochodzę z protestanckiej rodziny i w pełni rozumiem te przekonania. Ale już od dawna traktuję tę sprawę odmiennie: chrześcijanie wierzą w Boga i w to, że postawił On na ich drodze wszystko to, czego potrzebują. Magia istnieje od początków ludzkości – czy to nie znak, że jest przynależna naszemu gatunkowi? Dlaczego jest od zawsze wbudowana w naszą świadomość? Czym różni się świeca wotywna płonąca w kościele przed świętym obrazem od uprawiania magii z użyciem świec? Dlaczego organizowane są procesje? Dlaczego istnieją święci? Co różni ich od pewnego rodzaju pomniejszych bogów czy bogiń, których istnienia możemy się domyślać obok wielkiego chrześcijańskiego Boga – Stwórcy? Prawie jak w szintoizmie. Dlaczego Maryja jest adorowana i przedstawiana jako Matka Boga i bogini księżycy? Widzimy już, że nie istnieje żadna czysta religia. Interesujące jest to, że bogowie jednej religii pojawiają się w wierzeniach, które po niej następują i ją wypierają, jako demony, ale to już całkiem inna sprawa.

Jeśli wierzysz w chrześcijańskiego Boga, wiedz, że podarował On nam pewne magiczne zdolności, które mają po-



móc nam w pokonywaniu życiowej drogi. Wykorzystujmy je z sensem i zrozumieniem, ponieważ są one, jak inne zdolności, wielkim błogosławieństwem. Używając ich wtedy, gdy mamy negatywne nastawienie, szkodzimy sobie, podobnie jak możemy wyrządzać krzywdy, korzystając z innych naszych zdolności w złych intencjach. Cel może uświęcać środki, ale osiągając go, możemy coś zepsuć. Od nas zależy, do czego będziemy chcieli dążyć.

Sądzę, że na uwagę zasługuje łączenie kultu chrześcijańskich świętych z praktykami charakterystycznymi dla obszarów Afryki. Można by podać taki przykład: jeśli potrzebujesz pieniędzy lub twój interes nie idzie najlepiej, pomódl się do świętego Piotra, a w czasie modlitwy spal nać pietruszki lub szalwię i zapal zielone świece. Praktyczne i sprawdzone! Jeśli bardziej to do ciebie przemawia, pracuj po prostu z chrześcijańskimi świętymi zamiast z bóstwami. Każdy lubi co innego – to była i jest podstawowa zasada w magii uprawianej przez wiedźmy! Od początków chrześcijaństwa istnieją pobożne wiedźmy, które, tak jak ich siostry wyznające religie naturalne, uprawiają białą magię. Nie powinnaś zamykać się w jednym kręgu kościelnym czy modlitewnym.

Długo zastanawiałam się, czy powinnam w tej książce uwzględnić ruch Wicca, jedną z nowszych tradycji związanych z czarami. Magia i religia są siostrami, ale jestem wiedźmą, więc nie mogę i nie chcę nikomu wciskać jakiejś określonej wiary. Może jesteś chrześcijanką, może buddyjką – tego nie wiem. Magia jest uniwersalna i dlatego nie jest oparta na jed-



nym systemie religijnym, jak na przykład kulcie czarownic, którego tyle twarzy i odmian znamy, dlatego niemożliwe jest mówienie w odniesieniu do niej o jednej religii. Oddaję cześć Wielkiej Bogini, inne więdźmy z kolei czczą konsekwentnie innych bogów i boginie, niektóre z kolei są chrześcijankami i adorują Maryję i świętych.

Musisz odnaleźć swoją religię samodzielnie. Potrzebny będzie ci system, w który będziesz chciała wpisać swoją magię i siły, które będą służyły ci pomocą i dawały ochronę. Drogi są różne, ale wszystkie prowadzą do takiego samego efektu końcowego, czyli połączenia się z uniwersalnymi siłami, u których możesz szukać wsparcia i opieki oraz zrozumienia ich działania przy udziale wyroczni i magii. Jak nazwiesz te siły, czy złożysz je w jeden system, czy pozostawisz wolne od wszelkich powiązań lub będziesz chciała nadać im specjalne imiona, jest wyłącznie twoją sprawą.

Czasami poglądy zmieniają się z biegiem życia, ale to tylko powłoka, którą zrzuca się na rzecz innej, kiedy zmienia się religię. To, co jest istotne, esencja, pozostaje takie samo. Drogi do tego, co boskie, mogą być tak różne, ale zmieniają wszystkie cele w jeden.

Nie tylko wyznawcy religii chrześcijańskich będą korzystać z moich doświadczeń dotyczących magii, które wpłyną na ich przekonania. Biała magia z zasady opiera się na pomocnych siłach. Nie możesz więc przy jej pomocy zdziałać niczego złego. W najgorszym wypadku nic się nie stanie. Naturalnie można zdecydować, co jest stosowne i jak chce się dalej postępować,





Rozdział 3.

Ubrania, ozdoby (kamienie) i kosmetyki

MAGICZNA NAUKA O BARWACH

Co mają ubrania, ozdoby i kosmetyki wspólnego z magią? Całe mnóstwo rzeczy! Wpływają one na nasz nastrój – kto nie ma jednych starych, wytartych, ulubionych jeansów – i od nich uzależnione jest, czy czujemy się niezwykle pełni, czy totalnie niepewni.

Poza tym te rzeczy są zawsze obecne jako rekwizyty w magicznych tradycjach. Przy biżuterii jest to najłatwiejsze do rozpoznania: symbole czy określone kamienie ozdabiają subtelnie, ale widocznie. Dziś jeszcze podczas religijnych ceremonii noszone są szczególne szaty. Papież na wielkanocnym błogosławieństwie w stroju do joggingu? Raczej nie! Dotyczy to także malunków na ciele. W dzisiejszych czasach jest w nas coś takiego, że chcemy używać takich rzeczy. Wiele przedmiotów nabiera z czasem całkiem własnych znaczeń, które możemy uczynić przydatnymi do uprawiania magii.

Mam na przykład przed sobą duże, miłe mydło. Nie tylko dlatego, że jest to coś, co pasuje do typu mojej skóry, nie, mydło oznacza dla mnie o wiele więcej. Przyczyniły się do tego dwa zdarzenia: Kiedy dorastałam, dostępne w sprzedaży było pewne mydło o nazwie „Lux”. Lux, to brzmiało dla mnie, kiedy byłam małą dziewczynką, bardzo podobnie do



słowa „luksus”. Mydło było dla mnie równoznaczne z luksusem! Później otrzymałam pewnego razu nostalgiczne, zapakowane w kolorową puszkę mydło różane, które pachniało tak niebiańsko, że nawet teraz, przy pisaniu tego akapitu, czuję ciągle ten zapach. Tak oto łączy się ono z luksusem i starymi, dobrymi czasami – naturalnie w zasadzie kompletnie rozjaśnionymi romantyzmem.

Dodam, że muszę się powstrzymywać, zwłaszcza kiedy w którymś ze sklepów odkryję jakiś wspaiały blok mydła oliwkowego, a kiedy proszę o coś energii, ofiaruję zawsze kawałeczek mojego ulubionego mydła. Inne kobiety mają podobnych „ulubieńców”, wśród których najbardziej powszechnymi są buty i torebki, ale także szminki i perfumy cieszą się dużym uwielbieniem jako nadające się do zbierania obiekty kobiecych pragnień. Prawie zawsze są to rzeczy, które powinny demonstrować wszelkie formy dobrobytu, piękna i stylu. Powiem ci, że wiele kobiecych bóstw dość ceni kosmetyki jako dary ofiarne...

Można naturalnie traktować te rzeczy i swoje ubrania tylko jako coś, co przyciąga spojrzenia. Jednak w tej książce, w której wszystko kręci się wokół wykorzystania magii w życiu codziennym, chcemy oczywiście dowiedzieć się, jak możemy wykorzystać te rzeczy do czarowania i odprawiania rytuałów.

Dlatego najpierw pojawi się tu małe wprowadzenie do (magicznej) nauki o barwach, zanim przejdę do wskazówek na temat ich zastosowania.



Białe, beżowe, kremowe (Księżyc)

Sprawiedliwość, czystość, początek, łatwość, porządek, ale też iluzje; te kolory stoją za lepszymi wibracjami i prowadzą do wewnętrznej jasności. Osobiście wolę odcienie, które nie są tak klinicznie białe i nie wywołują wrażenia zbyt sterylnych.

Czerwony (Mars)

Namiętna miłość, energia, walka, złość, pożądanie, dynamika, temperament; czerwien stymuluje, ale może też denerwować – więc nie należy z nią przesadzać! Jest idealna, jeśli ktoś ma chandrę. Wspomaga też przepływ krwi. Czerwone skarpety w zimne dni z pewnością rozgrzały już wiele stóp.

Jasnoróżowy (Wenus)

Harmonia, przyjaźń, romantyzm. Róż zarówno rozładowuje napięcie, jak i wprowadza w stan relaksu.

Żółty (Słońce, Merkury)

Zdrowie, gojenie, radość, koncentracja, ciepło, optymizm, pogoda ducha, przyjacielskość; żółty kolor czyni radosnym i ekstrawertycznym, korzystnie wpływa na trawienie i gruczoły.

Pomarańczowy (Słońce)

Atrakcyjność, korzyści materialne, błogosławieństwo, towarzyskość, siła woli, vitalność, radość, entuzjazm, afirmacja życia; kolor pomarańczowy czyni człowieka szczęśliwym i ożywionym, pomaga w smutnych fazach i polepsza przemianę materii oraz przepływ limfy.



Jasnozielony (Wenus)

Wzrost, początki, miłość, relaks, wytrwałość; jasnozielony rozwesela i wewnętrznie odświeża.

Ciemnozielony (Jowisz)

Finanse, regeneracja, uzdrowienie, płodność; ciemnozielony uspokaja.

Jasnoniebieski (Merkury)

Stoi za ochroną, szczególnie tego wszystkiego, co jest związane z domem i rodziną.

Niebieski (Jowisz, Merkury, bardzo ciemne odcienie także Saturn)

Ochrona, moc, komunikacja, zaufanie, relaks, uzdrowienie, harmonia, nieskończoność, świeżość, nadzieja; niebieski wraz z zielonym jest odpowiedzialny za sprawy zawodowe, działa odprężająco i pomaga, gdy jest się nerwowym.

Ciemnoróżowy (Wenus)

Jest kolorem miłości per se i zupełnie szczególnie powiązanym ze sprawą jej przyciągania. Ożywia i wprowadza w dobry nastrój. Lubię nieco ciemniejszy, głęboki róż i odcień fuksji ze względu na ich stymulujący wpływ.

Brązowy (Saturn)

Pieniądze, przyjaźń, spokój, cichość, wydajność, wygoda, napięcie, ociężałość, zmysłowość; brąz promieniuje bezpieczeństwem.



Szary (Księżyc)

Trzeźwość, prostota; szarość jest magicznym kolorem, który symbolizuje przestrzeń pomiędzy światami. Neutralizuje inne barwy i ich działanie i jawi się jako coś ponurego.

Czarny (Księżyc, Saturn)

Nieprzeniknioność, odosobnienie; czerń stoi za ochroną i odsyłaniem negatywnych rzeczy z powrotem do ich nadawców.

Turkusowy (Merkury, Wenus)

Ochrona, siła; turkus przyciąga pozytywną energię i działa uspokajająco.

Fioletowy (Saturn)

Intuicja, magiczna praca, kreatywność, pomysłowość; fiolet silnie uspokaja centralny układ nerwowy i może działać przeciwbólowo.

W ostatnich czasach naukowci eksperci doszli do przekonania, że już sam kolor stroju, który nosimy, może na nas psychicznie i fizycznie (!) oddziaływać. To samo dotyczy naszego otoczenia. Już starożytni Egipcjanie przygotowywali dla chorych ludzi różnokolorowe pokoje i leczyli ich w ten sposób za pomocą barw. Naturalnie można też wybierać kolory stosownie do swoich życzeń.

Jeśli na przykład po kłótni chce się na nowo zaprowadzić pokój w związku, można zestawić kolor brązowy albo niebie-



ski z różowym. Można celowo wybrać kolory, które nosimy na sobie – to wygląda na drobnostkę, jednak ich działanie jest zbyt często niedoceniane.

MAGIA WŁOSÓW

Nasze włosy są zupełnie niezwykłym, magicznym materiałem. Niezliczone małe antenki wyrastają z miejsca, w którym przetrzymywane są wszystkie nasze informacje, z naszej głowy, już i tak głęboko magicznego obszaru ciała. Magazynują wiele informacji, nie tylko takich, jak nasze zapotrzebowanie na minerały. Także w psychiczno-duchowym obszarze włosy mają szczególne znaczenie. Prawie żadna kobieta, która właśnie zakończyła chory, dłuższy związek, nie powstrzymałaby się od dokonania jakiejś zmiany w swojej fryzurze. Wiele, gdy chce obciąć „stare warkocze” swojego życia, udaje się bądź w pierwszej kolejności, bądź gdy pierwsze zmiany zostały już dokonane, do fryzjera – całkiem często nieświadomie.

W magii dochodzi się do całkiem zrozumiałych zależności, jeśli w grę wchodzi temat włosów. Długie włosy mogą silniej niż krótkie przyjmować panujące wokół energie. Można tak też wyjaśnić, dlaczego mężczyźni w naszym kręgu kulturowym do dziś zasadniczo noszą krótkie fryzury: mężczyznom przypisuje się u nas rolę, w której uwydatnia się nie intuicję i wrażliwość, lecz racjonalność i efektywność. Każdy, kto kiedykolwiek nawiązał intensywne relacje z jakimś mężczyzną, wie, że pełnienie tej roli naprawdę nie działa na jego korzyść. Interesujące w tej zależności jest to, że w średniowieczu za-



mężnym kobietom zakazywano odkrywania włosów. Musiały być ukryte pod czepkiem. W dzisiejszych czasach prawie wszystkie starsze damy noszą krótkie włosy – czy to znak niemalże niedopuszczania przez społeczeństwo myśli o zmysłowości w podeszłym wieku? Podobne poglądy można zauważyć wśród większej części wyznawców islamu. Kobieta, która nosi rozpuszczone włosy i pozwala wiatrowi igrać z nimi (to dotyczy też mężczyzn!), jest wolna i to okazuje. Przez włosy nawiązuje kontakt ze swoim środowiskiem i odczuwa intensywniej wiele otaczających ją rzeczy.

Często jednak w pewnym momencie nie chce się przeżywać wszystkiego tak intensywnie, ale długie włosy dają się związać, upiąć lub zakryć chustką – to przymus każdej kobiety, która w późne piątkowe popołudnie chce zrobić weekendowe zakupy w supermarkecie.

Kiedy miało się jakieś nadzwyczajnie negatywne spotkanie, podczas gdy wyszło się na spacer z (długimi) rozpuszczonymi włosami, po powrocie do domu powinno się polewać je biologicznym octem owocowym, aż do wypłukania wszystkiego. Tak czy owak włosy bardzo to lubią. Świetnie jest też poperfumować włosy i zostawić je rozpuszczone i w taki sposób przyciągnąć rzeczy, których sobie życzymy. W tym celu bierze się pół łyżeczki oleju i dodaje do tego 3 krople wybranych olejków eterycznych, by dodać mu zapachu. Można też wybrać tylko jeden aromat, zupełnie wedle upodobań. Następnie bierze się odrobinę mieszanki olejków, dostosowując ilość do długości pukli, nakłada na wnętrze dłoni i wciera się zapach we włosy. Nie należy jednak przesadzać, nie powinny



przez to zrobić się tłuste! Poza tym zawsze używaj zapachów zgodnie z już określonym stężeniem. Kto wie, może twój potencjalny szef, którego chcesz sobie życzliwie zjednać w czasie rozmowy kwalifikacyjnej, wcale nie lubi tak bardzo zapachu drewna cedrowego. Mniej znaczy tu więcej!

Pod żadnym pozorem nie należy jednak nosić zbyt splątanych włosów, ponieważ wtedy istoty duchowe mogą się w nich rozgościć. Można je oczywiście całkiem świadomie zastosować do rytuałów, ale na co dzień nie jest to wcale dobry pomysł. Możesz kiedyś poeksperymentować, zaplatając małe warkoczki, które zostawisz niezwiązane na dole tak, że w ciągu dnia same powoli się rozplączą. Twoje duchy lubią takie „zabawki”. Wplataj wstążki, ozdabiaj swoje włosy – przynajmniej w czasie wolnym, ponieważ to zwabi do ciebie dobre duchy! W Rosji mawiano dawniej: „Wiele warkoczy, wiele piękna”.

Nie snuj jednak iluzorycznych planów, sądząc z góry, że długie włosy są automatycznie kojarzone z wieloma magicznymi mocami. To za krótko i zbyt powierzchownie pomyślane. Wiele więdźm nosi długie, falujące włosy, tak jak wiele ma też krótkie albo półdługie fryzury. Centralną rolę odgrywa tu dobre samopoczucie. Jeśli ktoś lubi praktyczne rzeczy i mimo to męczy się z długimi włosami, które po prostu nie chcą się ładnie układać i zazwyczaj w ogóle mu nie pasują, doprowadza do tego, że nikomu się one nie podobają, co jest zupełnie zrozumiałe. Logika i zdrowy rozsądek są także ważnymi dodatkami w magii. Właściwie, jeśli ktoś nie czuje się dobrze ze swoimi włosami, to z pewnością nie przyciągnie żadnych



wspierających magicznych sił. Dotyczy to zarówno długich, jak i krótkich włosów.

Jeszcze jedno słówko na temat koloru włosów, który generalnie w jakimś stopniu oceniamy: każdy lubi coś innego, nawet jeśli na zawsze pozostanie dla mnie zagadką, jak można na własną odpowiedzialność narażać swoje włosy na eksperymenty z tak wieloma trującymi, doprowadzającymi do alergii czy rakotwórczymi substancjami zawartymi w farbach do włosów.

Zebrałam natomiast pozytywne doświadczenia z henną i podobnymi farbami roślinnymi. Henna jest barwnikiem, do używania którego trzeba mieć trochę czasu. Powinno się nią farbować zawsze dwa lub więcej razy, zupełnie tak, jak robią to orientalne damy. Nie zapominaj o rękawiczkach i pędzlu! Naturalne farby, nawet jeśli użyjemy ich tylko do zrobienia pasemek, skutecznie zwalczają łupież i przyciągają dobre okoliczności. Gdy przechodzę fazę, kiedy brakuje mi kreatywności, pozornie nic nie posuwa się do przodu albo po prostu potrzebuję ekstradawki mocy, robię sobie często czerwone pasemka z henny – i widzę, że to działa za każdym razem. Dla suchych włosów generalnie polecam raczej drobne pasemka, ponieważ henna działa ściągająco na ten typ włosów.

Jeszcze coś na temat białych i siwych włosów, których w naszych szerokościach geograficznych tak naprawdę się boimy. W innych kręgach kulturowych posiwiąle i białe włosy są kojarzone z wiedzą, która osiągnięta jest w podeszłym wieku i w ten sposób jest optycznie okazywana. Nawet utrata włosów w starszym wieku jest postrzegana w niektórych miejscach jako symbol statusu: człowiek przez swoje doświadczenia sta-



je się na tyle wrażliwy, że nie potrzebuje więcej włosów do „łapania energii” z tego, co dzieje się wokół niego. To brzmi o wiele sympatyczniej niż reklamy środków do koloryzacji włosów, które ciągle widzimy wokół.

KOSMETYCZNA MAGIA I „SZATA CZYNI CZŁOWIEKA”

Tak, położenie zawczasu zielonej kredki do oczu w miejscu, w którym trzyma się pieniądze, może się opłacać. Później można ją będzie nosić, gdy będzie się chciało przyciągnąć pieniądze.

Albo klasyczna „kosmetyczna magia”: puder! Najchętniej biorę sypek puder i mieszam go w jakimś szczelnie zamykającym się naczyniu z kilkoma kroplami błogosławionego olejku: lawendowego, miętowego, zwłaszcza w lecie, ponieważ pięknie chłodzi, pomarańczowego i olejku z drzewa sandałowego, które są w tym przypadku moimi faworytami. Możesz też umieścić 1-2 krople w zwykłym pudrze kompaktowym i pozwolić im wsiąknąć. Taki puder stosuje się w stresujących lub nieprzyjemnych sytuacjach albo kiedy wie się, że w ciągu tego dnia spotka się jeszcze jakąś trudną osobę. Nie bez przyczyny w orientalnych krajach mówi się: „Makijaż jest ochroną dla duszy”.

Kiedy tylko po umyciu twarzy i nałożeniu kremu na dzień – albo wszystkiego, co też jeszcze zawsze się stosuje – weźmie się miękki pędzel i delikatnie przypudruje się twarz, szyję i dekol, razem z pudrem nanosi się delikatną warstwę ochronną. Im bardziej świadomie się to robi, tym lepsze daje to efekty. Jednak przez resztę dnia nie należy o tym myśleć, duch zda sobie z tego sprawę zupełnie automatycznie, nosi



się wtedy niewidzialną tarczę, która stoi między nami a tym, co chce wkroczyć bez naszej wiedzy i przyzwolenia. Tak samo, kiedy właśnie nie będziesz o tym myśleć, ta warstwa pudru będzie cię niezawodnie chronić, czy to przed niesympatyczną koleżanką z pracy, czy w jakimś ekscytującym momencie zaburzającym porządek dnia. Wieczorem można wraz z pudrem zmyć cały stres czy nieprzyjemne sytuacje lub spotkania z niemiłymi osobami.

Szminka również bardzo dobrze pomaga. Nie musi być zbyt jaskrawa, już odrobina wystarczy, byś mogła, mówiąc, czuć się od razu o wiele pewniejsza siebie.

Zastanów się też nad kolorami cieni do powiek, których używasz i w ogóle nad wszystkimi barwami, które nakładasz na twarz. Chcesz poczuć przyływ gotówki? Czy nie uważasz, że jakiś złoty cień do powiek, eyeliner, puder nabłyszczający lub szminka to w tej sytuacji dobry pomysł? Tak już jest. Delikatne brzoskwiniowe i różowe odcienie w dniu, kiedy czeka cię spotkanie z interesującym kolegą z innego oddziału? O tak! Jeśli szukasz czegoś konkretnego, jeszcze raz spokojnie przejrzyj wcześniejszy podrozdział na temat barw. W żadnym wypadku nie doprowadź jednak do tego, że będziesz wyglądać, jakbyś wpadła do kadzi z farbami. Subtelne pastelowe odcienie są o wiele bardziej odpowiednie, tak jak drobne akcenty świadomie przez siebie wybranych kolorów. Możesz na przykład namalować zielonym kajalem drobne punkciki między rzęsami, jeśli nie chcesz pociągnąć grubej, bardzo widocznej linii. Nieważne, jak zrobisz, obie metody są równie skuteczne. Będziesz mieć zupełnie nowe



spojrzenie na kolory, kiedy będziesz teraz śledzić oferty dotyczące kosmetyków w Internecie lub spacerować między regałami drogerii, perfumerii, sklepów ekologicznych czy ze zdrową żywnością.

Jeszcze raz wróćmy do kolorów ubrań. Przy spotkaniu z jakimś słodkim facetem z pewnością bluzka w delikatnym różowym odcieniu nie jest złym pomysłem, by wzmocnić miłosne vibracje między wami. To nie powinien być żaden dziecięcy róż, szlachetny, przytłumiony odcień będzie wyglądał o wiele doroślej.

Założenie czegoś dostojnie niebieskiego na rozmowę z szefem, kiedy w grę wchodzi awans lub podwyżka, jest znakomitą myślą.

Wykorzystanie jednego dnia weekendu tylko dla siebie i spędzenie go w białej piżamie, podczas gdy pozwoli się duszy leniuchować, może bardzo pomóc w zyskaniu nowych sił. Zajrzyj też kiedyś do swojej szafy z ubraniami i zwróć uwagę na to, jakie kolory w niej przeważają, a jakie aspekty powinny zostać kolorystycznie wzmocnione w przyszłości.

Bardzo ważne jest uświadomienie sobie, jakie są twoje własne ulubione ubrania. Które z nich nosisz latami, chociaż są już trochę wytarte? Niektóre części garderoby zyskują czasami regularne własne życie, na przykład buty, które są już zupełnie zniszczone i nie masz do nich na tyle zaufania, by wyjść w nich jeszcze choć raz na ulicę. Ale wyrzucić je? Nigdy! Czasami przeżyje się tyle, że wyrzucenie drogocennej sztuki odzieży sprawia ból.



Wykonując określony zawód, nie zawsze można decydować o tym, co się nosi, ale w wolnym czasie nie powinno się już dawać prowadzić za rączkę – czy przez trendy, czy ze względu na obawy; w jakimś sensie nie będziesz czuć się dobrze wśród innych, kiedy będziesz ubierać się w narzucony sposób. Tu chodzi o twoje dobre samopoczucie. A kiedy czujesz się dobrze, wtedy też świetnie wyglądasz. Tak właśnie jest.

Ja na przykład prywatnie wielkim uwielbieniem darzę jeansy, sweterki i obuwie sportowe – mój standardowy strój. Nie jest tak, że nie założę chętnie od czasu do czasu czegoś „ekscytującego”, kiedy mam na to ochotę, ale w zasadzie Kocham płaskie, wygodne buty, dopasowane spodnie i przytulne swetry. Tu wiele osób zainteresowanych modą może powiedzieć, że to wcale nie jest seksowne i zupełnie nie podkreślam w ten sposób mojej figury, jednak decydujące jest dla mnie, by czuć się świetnie i zachować autentyczność. Mój strój naturalnie nie jest właściwie zbyt „wiedźmowaty”, ale inni robią to prawie tak, jakby czegoś im brakowało lub coś marnowali, jeśli nie wystroją się każdego dnia. Jednak mnie jest wszystko jedno, ponieważ wtedy, gdy ktoś czuje się dobrze w swoich ubraniach, zyskuje automatycznie wspaniałą emanację.

Całkiem możliwe, że w przyszłym roku będę chciała nosić tylko romantyczne spódniczki (to byłoby przecież absolutnie wspaniałe!), ale nie akurat teraz. Nie powinno się zbyt pryncypialnie ustalać zasad. Tak jak nie codziennie i nie o każdej porze kobieta jest tą samą osobą, tak, można to przecież zobaczyć, zmienia się gust w kwestii mody.



Rozdział 6.

Miłość i erotyka



MIŁOŚĆ I CZARY MIŁOSNE

Miłość jest naprawdę bardzo rozległym pojęciem. W magii jest to w pełni ulubiony temat i do tego prawie żaden inny nie jest równie kontrowersyjny. Bardzo szybko zaczyna się podejmować próby, nawet jeśli dzieje się to bez udziału woli, oczarowania z miejsca spotkanej właśnie osoby. Wiele książek w różowych obwolutach wyciąga na światło dzienne czarnomagiczne praktyki. Także okoliczność, w której jest się tak tragicznie zakochanym, nie usprawiedliwia korzystania z nich. Niewiedza nie chroni przed karą. Co jednak robić, kiedy jest ci ciężko na sercu, jakby było z ołowiu? W takiej sytuacji można zastosować starą magiczną sztuczkę, którą zaraz będę chciała tu przedstawić: Dostosuj każde zaklęcie przez dodanie do niego pobocznej uwagi, jak: „...albo kogoś, kto pasuje do mnie lepiej”. Wtedy pozostawiasz czarom potrzebny margines swobody. Przeznaczenie może działać dla ciebie optymalnie i zagrożenie czarnej magii zostaje zakłęte.

Miłość jest w dzisiejszych czasach tak czy owak nadużywana. „Na dobre i na złe” oznacza bowiem, że te złe chwile także istnieją. Oczywiście zupełnie normalne jest także poczucie znużenia od czasu do czasu, postrzeganie drugiej osoby jako nudnej albo stawianie całego związku pod znakiem zapytania. Te sytuacje będą ciągle na nowo powracać i okazują się dość



często potem bardzo wartościowe, wtedy wykłada się kawę na ławę, sprząta się i w końcu można też wiele się nauczyć. W książce „Biegająca z wilkami” ten czas zdarzający się w każdym związku był określony jako „odwiedziny kostuchy”. Ważne jest, aby nie zatracić się w takich czasach kryzysu. Coś musi się wydostać, musi zostać uwolnione, ale nie można przy tym nikogo obrażać. Nawet jeśli wykrzykuje się głośno swoją złość, można kierować się tą zasadą. Nie może tylko dojść do cielesnej przemocy. Wtedy nastąpi koniec. Natychmiast. Raz na zawsze.

Ale co robić, jeśli właśnie tkwi się w środku takiego kryzysu? Jeśli ktoś już parę razy przeżył to ze swoim partnerem, zna te sytuacje i wie, że przede wszystkim potrzebuje się jednego, mianowicie tego, co zawiera się w słowie, które w międzyczasie już tu się pojawiło, „cierpliwości”. Wie się, że po tym kryzysie znowu nastąpi dobry czas i że przez przejście przezeń wprowadza zmiany na lepsze we wspólne życie – nawet jeśli być może chcemy wszystko inne po prostu pozostawić na dawnym miejscu. Pary, które jeszcze nie mają długiego stażu, nie powinny się więc zanadto bać odwiedzin kostuchy. Na początku za każdym razem myśli się, że świat się wali, ale z czasem wie się, jak przejść taką fazę.

A co, jeśli tak nie powinno być? Co, jeśli czujesz się przez swój związek zmęczona i jałowa? Bądź wtedy szczerą! Istnieje pewna różnica między kryzysem a ciągłym brakiem równowagi. Powiedzenie „Raczej koniec z trwogą niż trwoga bez końca!” okazało się już nieraz uwalniającą wskazówką. Twoje uczucia, obrazy, które spontanicznie pojawiają się przed two-



imi oczami, kiedy myślisz o związku i twoje sny są najlepszym sejsmografem dla tego, co należy zrobić. Nigdy nie uchylaj się od dochowania im wierności!

Jest jeszcze jeden przerażający fenomen: nuda. Wierzę, że jest ona najczęstszym powodem rozstań. Jednak w wielu wypadkach pary zrywają ze sobą bez powodu, później ci ludzie rzucają się w ramiona nowych partnerów, z którymi także po jakimś czasie znowu odczuwają monotonność. Później wiążą się więc z następną osobą! Przeczuwa się już wtedy, że i z nią będzie tak czy owak nudno i po upływie najwyżej sześciu miesięcy znowu następuje koniec związku. Wiele z nas zna ludzi, którzy w ten sposób przeskakują z kwiatka na kwiatek, ciągle zamęczając swoją najlepszą przyjaciółkę albo najlepszego przyjaciela opowieściami o najnowszych miłosnych zmartwieniach.

Być może należysz do takich osób, które nigdy nie są naprawdę szczęśliwe, ta właściwa czy ten właściwy po prostu nie chce się zjawić, mężczyźni lub kobiety mają zwyczajnie za wiele wad i w dodatku zawsze ta powracająca nuda, która następuje szybko po pierwszym zauroczeniu. Czy nie trzeba być wiecznie zakochanym, jeśli to jest ta prawdziwa wielka miłość? Nie, nie trzeba! Być może tak jest w świecie doradców w sprawach związków, ale na pewno w realnym świecie nie ma żadnego mężczyzny zupełnie pozbawionego wad (zresztą nie ma również ani jednej absolutnie idealnej kobiety). Nie ma żadnego związku, w którym od czasu do czasu nie pojawiłaby się nuda. Wiele par reaguje wtedy panicznie – i właśnie tak nie należy robić. Rozmawiaj otwarcie ze swoim partnerem! Od tego w końcu jest. A kiedy sama nie jesteś w stanie sobie wytłumaczyć,



skąd bierze się ten marazm, wtedy nie możesz znaleźć żadnego wyjaśnienia, które mogłabyś przedstawić swojemu partnerowi. W tym momencie po prostu (jeszcze) tego nie wiesz.

Po odbyciu tej rozmowy zostaw zwyczajnie sprawy w spokoju, żeby same posunęły się do przodu. W każdym razie wszystko zostało po raz pierwszy powiedziane i oznacza to postęp, który sprawi, że nastąpią lepsze czasy. Nie trzeba się martwić, one z pewnością znowu nastąpią. Zbyt rzadko dzisiaj się o tym wspomina, ale wiele spraw potrzebuje po prostu więcej czasu, aby móc zaistnieć. Nie wszystko jest zawsze od razu osiągalne. Moja mama, kiedy miałam dwanaście lat, napisała mi w tomiku poezji, który mi podarowała, takie zdanie: „Miłość ma dwie córki: Dobroć i Cierpliwość”. Wtedy nie zrozumiałam tego powiedzenia, ale teraz wiem, że jest ono kluczem do opisania długotrwałego, solidnego związku. W przypadku, gdy myślisz, że wspaniała dynamika żywotnego związku działa nie tak, jak powinna, możesz zawsze jeszcze się zastanowić, czy naprawdę chcesz go zakończyć. Nie śpiesz się! Czasami, działając pochopnie, odrzuca się piękną miłość tylko ze względu na krótkotrwałą stagnację. To wielka szkoda. Jak wiadomo, każdy związek oznacza, czy nam się to podoba czy nie, pracę nad nim.

Oczywiście na świecie są nie tylko ludzie kochający, ale i tacy, którzy poszukują związku i miłości. Także w takiej sytuacji magia może mieć bardzo skuteczne działanie. W obszarze czarów miłosnych musimy jednak zawsze niezwykle uważać na nasze intencje. Egoistyczne myśli i takie, które odbierają innym osobistą wolność i możliwość decydowania o sobie,



tak samo jak wyobrażenia „idealnego” partnera, nigdy nie będą mogły ci pomocnie towarzyszyć na tym polu. Musimy być otwarci na to, co do nas przychodzi, ponieważ to, że znajdzie się książkę z pokaznym kontem, który do tego jest jeszcze czuły i romantyczny, jest tak mało prawdopodobne, jak spotkanie delikatnej i stale ubóstwiającej ukochanego kobiety, która ciągle miałaby ochotę na seks i równocześnie była schludna, doskonale by gotowała i cieszyłoby ją sprzątanie. To po prostu nie może się udać. Być może trafi ci się mężczyzna, który ma mało pieniędzy albo taki, który ma krzywe nogi lub wystający brzuszek, czy też taki, który jest dość nieporządny, ale przecież to nie są żadne przeszkody dla miłości!

Oczywiście błyszczące magazyny mieszają się nawet w nasz wybór partnera... i nie tylko one. Powinien on dawać nam możliwie jak najwięcej prestiżu. Jeśli kierujemy się tym kryterium, nie powinniśmy się dziwić, że nigdy nie czujemy się szczęśliwi. Wtedy nie żyjemy z ludźmi, którzy z miejsca przypadają nam do serca albo z takimi, z którymi tak pięknie możemy się bawić, ponieważ są weseli i działają na nas przyciągająco, ale tylko z takimi, dzięki którym możemy podnieść swoją własną wartość. Wtedy to, że nie jesteśmy szczęśliwi, jest tylko sprawiedliwą karą. Taki sposób wyboru partnera jest zarówno w stosunku do drugiej osoby, jak i do nas samych, niezbyt dobrym pomysłem. Przy czym z zasady nie jest naturalnie niczym złym kochać kogoś, kto na przykład ma dużo pieniędzy albo fantastycznie wygląda, albo i jedno, i drugie – tak długo, jak naprawdę go kochamy, wszystko jest na najlepszej drodze!



Po moim małym „kazaniu” czas teraz jednak przejść do praktycznej magii miłosnej. Świadomie wybrałam łatwe przepisy, które, jak sędzę, przyniosą ci sporo frajdy, żebyś nie była zbyt zajęta tymi wszystkimi instrukcjami, ponieważ prosty rytuał nie jest mniej skuteczny niż skomplikowany, wręcz przeciwnie, „prosty” oznacza przede wszystkim taki, na którym można się skoncentrować i dzięki temu jest niezmiernie efektywny! Wszystkie naprawdę dobre rzeczy są proste, nieważne, czy chodzi o spaghetti z sosem pomidorowym, czy o naszą magię, a więc bez obaw. Sama pracuję, posługując się niemal wyłącznie nieskomplikowanymi rytuałami. Jeśli ktoś nie potrafi sobie poradzić z ich pomocą, nie pomogą mu także te wszystkie zawiłe i trudne do wykonania. Jest to tylko ładne „wypełnienie”, jeśli ktoś to lubi – sama nie mam nic przeciwko – ale nie jest ono absolutnie konieczne.

RYTUAŁY MIŁOSNE POMOCNE W KAŻDEJ SYTUACJI ŻYCIOWEJ

Znajdowanie miłości

Szukamy miłości – w magii jest tradycyjnie więcej przepisów odnoszących się do tego niż związanych z jakimkolwiek innym obszarem. Żeby dać ci możliwość wyboru, podam trzy piękne i niezwykle skuteczne recepty.

Czar z zastosowaniem korzenia irysa

Weź garść korzeni irysa i połóż ją sobie na wnętrzu dłoni, trzymanych jedna obok drugiej tak, jakbyś chciała nimi



zaczepnąć wody. Teraz opowiedz kawałkom korzenia czy też całemu korzeniowi w zależności od tego, co masz, swoje miłosne życzenia. Potem połóż korzeń razem z dwoma kryształami kwarcu różanego na okrągłym, nie za małym kawałku różowego materiału, zawiąż go tak, aby powstała sakiewka i powieś ją w ładnym miejscu w twoim mieszkaniu. Teraz wystarczy czekać. Jeśli po jakimś czasie spotkasz miłego mężczyznę (albo kobietę), weź woreczek w pewien piątek albo niedzielę na dwór, rozsyp jego zawartość i pozwól także sakiewce odlecieć z wiatrem. Poproś przy tym, aby świeża miłość mogła bezpiecznie wzrastać i dojrzewać.

Krok za krokiem

W dzisiejszych czasach, zwłaszcza jeśli mieszkamy w mieście, musimy być bardzo wyrafinowani. Wychodzę z założenia, że i ty taka jesteś. Dobrą wiadomością jest to, że ten czar nadaje się także do zdobycia ukochanego, którego imienia (jeszcze) nie znamy. Żeby się powiodło, musisz tę napotkaną osobę – powiedzmy mężczyznę – przyłapać na ziemistej czy piaszczystej drodze i wziąć nieco ziemi z odcisku jego stopy na podłożu. Noś sznurowane buty, żeby znajdując się w miejscu, w którym znajduje się ten odcisk, zupełnie przypadkowo musieć zawiązać sznurówki. W taki sposób można, relatywnie nie rzucając się w oczy, wziąć nieco ziemi, a jeśli już nie da się inaczej, to chociaż odrobinę kurzu z chodnika. Czary, przy których trzeba coś zaryzykować, są zazwyczaj zabawne i ekscytujące. Teraz weź ziemię ze sobą do domu i wsyp ją do jednej z doniczek, szepcząc przy tym:



*Wenus, o słodka bogini miłości!
Chciałabym, żeby on do mnie przyszedł.
Jeszcze piękniej byłoby, gdyby też został.
Cokolwiek się wydarzy,
przyjmę z pokorą wszystko,
co przyniesie moje przeznaczenie!*

Jeśli ktoś potrafi pisać lepiej ode mnie, może też oczywiście samodzielnie stworzyć zaklęcie, na przykład w formie wiersza! Ważne jest, żebyś, formułując to, nie chciała nikogo do niczego zmuszać i pozostała otwarta na to, co może ci się przytrafić.

Podaruj Wenus coś miłego. Wybór pozostawiam twojej fantazji. Teraz potrzebujemy jeszcze trochę cierpliwości i mijając swojego wybranka, miej dla niego zawsze przyjazny uśmiech. Myśl po prostu o tym, że jesteś kotkiem, który znalazł miskę śmietany (jego). Tak oto – wszystko jest absolutnie zaczarowane.

Różana kąpiel

Tę różaną kąpiel bierze się późnym wieczorem przed pójściem spać. Przedtem należy wziąć prysznic. Potrzebujemy płatków róż o różowym kolorze, litr mleka, czerwonej farby spożywczej, pomalowanych w jasno- albo ciemnoróżowe wzory świec – mogą być także jednokolorowe, właśnie o takich barwach, takie, które bardziej ci się spodobać i spontanicznie uznasz je za przydatne – oraz dobrych kadzidełek o zapachu róży. Po wlaniu do wanny gorącej wody,



należy dodać do niej mleko i czerwony barwnik spożywczy. W taki sposób mamy już luksusową różową kąpiel tylko dla siebie! Teraz wystarczy jeszcze zapalić kadzidelka i świece oraz wrzucić do wody płatki róży. Potem wejdź do wanny i marz o swoim ukochanym, którego bardzo chciałabyś mieć. Albo być może będziesz marzyć już o kimś konkretnym?

Później, kiedy już wystarczająco długo rozkoszujesz się tą kąpielą, wysusz się i idź do łóżka, by dalej marzyć. Jeśli będziesz celebrować taką kąpiel mniej więcej 1 – 2 razy tygodniowo, najlepiej w piątki lub niedziele, powinno już nie długo coś się zdarzyć!

Chronienie związku

Dobry związek to taki, którym ciężko jest zachwiać, działając z zewnątrz. Ale co, jeśli jakiś związek właśnie nie jest dobry albo jedno z partnerów – ewentualnie też oboje – generalnie należy do takiego rodzaju ludzi, którzy łatwo poddają się dezorientacji? Przeważnie doprowadzają wtedy do tego, że pojawia się niepokój. Może go spowodować pojawienie się potencjalnego nowego partnera, pozornie pozbawione podstaw pogorszenie nastroju albo sytuacja, w której nie rozmawia się już właściwie ze sobą lub coś podobnego. Do chronienia związku polecam następujący mały rytuał.

Weź płatki róż i rozmaryn do palenia. Postaw do tego jedną różową i jedną niebieską świecę i zapal je oraz kadzidło. Nie ważne, jaki to będzie dzień tygodnia. Liczy się tylko to, żeby nikt ci nie przeszkodził. Kiedy pojawi się dym, wypowiedz swoje życzenie. Uważaj, żeby pozytywnie je formułować –



a więc nie mów: „Nie chcę żadnych klótni!”, ale: „Pragnę harmonii!”. Formułuj generalnie wszystko tak, jakim chętnie chciałabyś to otrzymać. Nie wspominaj o tym, co obecnie jest negatywne, ale zamiast tego mów, jakim chciałabyś widzieć swój związek, ponieważ tutaj słowo „wykrakać” jest rozumiane w dosłownym sensie. Oczywiście na scenie erotyki istnieją liczne zgrabne słowa, jak „wizualizować” i „imaginować”, ale tłumaczone dosłownie nie znaczą nic innego, jak „wmawiać sobie”, tzn. przyjmować jakiś obraz za prawdziwy. Kiedy już wypowiesz życzenie, pozwól kadzidłu wygasnąć, a świecom wypalić się do końca. Zajmij się w tym czasie czymś innym, aby nie zakłócać naturalnego rozwoju zaklęcia.

Ożywianie związku

Poniższy czar miałam okazję już wypróbować sama, i to z efektami. Myśl jednak zawsze o tym: Żaden związek nie może stale szybować pośród różowych chmur.

Ten czar jest pomyślany jako coś więcej niż zwykły trik o błyskawicznych efektach. Jeśli chcemy działać długoterminowo, musimy się przecież nastawić na zupełnie normalny ludzki związek. Nie zaszkodzi jednak od czasu do czasu odrobinę mu pomóc!

Weź do tego olejek z mięty pieprzowej i jedną białą świecę, w której wyryjesz swoje własne zaklęcie lub rym, który opisuje, w jaki sposób chciałabyś najbardziej ożywić swój związek – może to być na przykład nieco weselsze, bardziej komunikatywne, przytulne lub aktywniejsze spędzanie wolnego czasu. Następnie natrzyj świecę olejkiem miętowym od dołu do góry i zapal ją. Wyobraź sobie piękną sytuację. Tym razem nic nie



mów i po tym, jak już sformułujesz w myślach swoje wyobrażenia, pozostaw świecę, by wypaliła się do końca.

Możesz też, jeśli czas ci na to pozwoli, naturalnie wydzielić etapy. Sprawdzają się przy tym liczby nieparzyste – to znaczy, że możesz podzielić rytuał na 3, 5, 7, 9 albo 13 dni.

Pozostań jednak realistką, formułując życzenia, kiedy pracujesz z olejkiem z mięty pieprzowej, chyba że chcesz rozpętać małą burzę. To naturalnie również może być celem. Olejek z mięty pieprzowej jest niezwykle skuteczny. To nie jest oczywiście żaden powód, żeby z niego rezygnować, chcę tylko o tym wspomnieć, żebyś wiedziała, na czym stoisz i mogła wziąć odpowiedzialność za efekty swoich działań.

Pozbywanie się niechcianego wielbiciela

Czasami może również być bardzo ważne. Nikt nie lubi ani natarczywych byłych, ani działających na nerwy wielbicieli. Naturalnie w pierwszej kolejności pomoże nam tutaj rozmowa, w której konsekwentnie wyjaśnimy, jak widzimy te sprawy. Niekiedy pomaga to jednak tylko w niewielkim stopniu. Możemy zaufać upływowi czasu i mieć nadzieję, że te uczucia ze strony drugiej osoby same w końcu się oziębią. Za takimi oczywistymi, beznadziejnymi atakami miłosnymi tkwi najczęściej nie miłość, ale chęć posiadania i roszczenie sobie prawa do trzymania kogoś w swojej mocy. W takim wypadku mamy prawo nie tylko zachować się nieprzychylnie, ale też podjąć magiczne działania.

Weź tak dużo następujących składników, ile uda ci się zdobyć: liście eukaliptusa, kamforę, jałowiec, żywicę smoczej



krwi, oset, pokrzywę, czosnek, sproszkowane chili, bylicę pospolitą, szalwię i hyzop. Wytnij kwadrat z czarnego materiału i połóż na nim składniki. Wypełnij kartkę imieniem natarczywej osoby, zapisz je czarnym pisakiem. Jeśli nie znasz imienia twojego natrętnego wielbiciela, weź nieco większy arkusz i opisz sytuację, mężczyznę (albo odwrotnie, kobietę) i co w tym wszystkim jest nieprzyjemnego – również czarnym flamastrem. Teraz weź czerwoną nić, zwiąż materiał razem z jego zawartością w paczuszkę i połóż ją albo powieś w miejscu, które spontanicznie dla niej wybierzesz. W ciągu następnych 2 – 3 tygodni powinien nastać spokój. Trzymaj jednak jeszcze przez jakiś czas paczuszkę w spokoju, zanim pogrzebiesz ją na podwórku albo w jakiejś dużej doniczce.

Ważne: Jeśli przez dłuższy czas masz spore problemy z jakimś mężczyzną czy kobietą, nie wstydź się wezwać policję. Wystrzegaj się niepotrzebnego współczucia dla tej osoby! Na wszelki wypadek naucz się samoobrony, żebyś umiała reagować szybko i bez zastanawiania się i dzięki temu automatycznie zyskała emanującą z ciebie pewność siebie. Czasem samo to ostatnie wystarczy, żeby definitywnie się kogoś pozbyć. Przeciwnik poczuje instynktownie, że lepiej trzymać się od ciebie z daleka, ponieważ stałaś się (wielkomiejską) amazonką w najlepszym znaczeniu tego słowa!

Jeśli nie chciałabyś, aby coś nastąpiło wbrew twoim oczekiwaniom albo chcesz ostrożnie coś jeszcze „dołożyć”, ponieważ masz za sobą bardzo ciężki czas, wypróbuj dla wzmocnienia następujący czar: Weź czarną świecę – nie martw się, jak



zawsze, tak i tutaj intencja wywiera wpływ na efekty! Przecież w ten sposób nie zbudujemy nieumyślnie czegoś negatywnego, zamiast tego doprowadzimy do zniknięcia tego, co złe. Naoliw świecę olejkami rozmarynowymi. Ten olejek chroni i strzeże przed ewentualnym negatywnym działaniem czaru, w każdym razie, jeśli nie wyrzuca się przy tym z siebie dzikich przekleństw. Nie zapominaj: celem czaru jest pozbycie się kogoś na dobre, a nie zaszkodzenie tej osobie. Natrzyj więc tę świecę olejkami i módl się, żeby określony człowiek zniknął raz na zawsze z twojego życia w sposób, który zadowoli obie strony. Zrozumiałe jest, że niekoniecznie musi ci przyjść łatwo życzenie szczęścia również tej drugiej osobie, ale naprawdę tak będzie lepiej. Większość ludzi nie potrafi tego obejść, ale kiedy życzą komuś najgorszego, nagle może się spełnić to, czego tak bardzo mu wcześniej życzyli. Czują oni instynktownie, że coś z tego pozostaje przyklejone również do nich samych.

Po tym, jak już się pomodlisz, zapal świecę i poproś raz jeszcze o ochronę i błogosławieństwo, a potem pozostaw ją, aby się dopaliła. Resztki świecy wyrzuć do kosza. Zamiast tego możesz też spuścić ją w toalecie i na koniec dodać do spływającej wody nieco soli i rozmarynu.

Odzyskiwanie miłości

Na samym wstępie zdajemy sobie sprawę, że jest to bardzo delikatny temat. Nad ograniczaniem osobistej woli drugiego człowieka ciąży tabu! W tej kwestii nie ma żadnych jeśli i żadnego ale. Możemy jednak spróbować odzyskać kogoś przy



pomocy naszego czaru, poruszyć go i sprawić, żeby zaczął myśleć w nowy sposób o związku, który się zakończył.

W tym celu weź następujące olejki: miętowy, pomarańczowy, z drzewa sandałowego i migdałowy. Wymieszaj je w takiej ilości, aby powstało około dwóch dużych łyżek mikstury. Teraz zbuduj mały ołtarzyk miłości, który ozdobisz różowymi świeczkami różnej wielkości, różowymi i/albo białymi serwetkami i małymi serduszkami – na przykład ze sklepu dla plastyków. Wszystkie świece natrzyj mieszanką olejków, od dołu do góry. Jeśli masz jeszcze coś, co należało do twojego ukochanego, również połóż to na ołtarzyku. Następnie zapal świece i wymów następujące zaklęcie:

*Wielka, dobra Izis!
Proszę Cię, żebyś mnie wysłuchała.
Moja miłość tli się jeszcze do tej pory.
Moje serce należy do... (tu wstaw imię osoby, której pragniesz)
Chcę, żeby on do mnie wrócił
Albo zapomniał o mnie na zawsze
I wtedy zniknął z mego serca.
Jeśli tego chce nasze przeznaczenie,
będziemy na nowo złączeni!*

Potem należy zostawić świece, aby do końca się wypaliły, aż same zgasną. Do tego czaru najlepiej wybrać duże, grube świece, można je naturalnie spalać też etapowo. Zapomnij o wszystkim, o czym czytałaś zawsze w książkach na temat



magii, jeśli nie zgadzało się to ze zdrowym rozsądkiem, na przykład z ustaleniami ochrony przeciwpożarowej. Świece mogą palić się tylko wtedy, gdy są pod stałą kontrolą.

Czar na kryzys w związku

Wszyscy znamy ten czas w związku, kiedy wszystko się wali. Zdarza się kłótnia, atmosfera jest podminowana. Zasadniczo dobrym pomysłem jest najpierw zejście sobie z drogi, żeby się uspokoić i móc później rzeczowo przedyskutować powody zdenerwowania. Także odreagowanie przez podjęcie fizycznych działań jest dobrym pomysłem. Dzięki temu oboje szybko dojdziecie znowu do siebie i można przejść od razu do rzeczy w rozsądnej rozmowie; można jednak wesprzeć się, sięgając do zbioru magicznych sztuczek.

Weź do tego po prostu jedną białą świecę i tynkturę z rumianku – znajdziesz ją w każdej drogerii – i natrzyj świecę od góry do dołu tynkturą. Następnie zapal ją, zmów modlitwę, używając dowolnych zwrotów, prosząc w niej, żebyś znalazła pokojowe rozwiązanie problemów. Rumianek sprawia, że ludzie, którzy się kłócą, stają się łagodniejsi.

Mój osobisty czar przeciw zastojowi w uczuciach

Jak już zostało wspomniane, pojawiające się od czasu do czasu zastoje nie są niczym niezwykłym. Niekiedy jednak nie ma się żadnej ochoty na czekanie cierpliwie, aż znowu wybaczy się sobie nawzajem. Wtedy życzymy sobie z całego serca, żeby znowu doświadczyć romantycznego bezgranicznego wzrostu uczuć.



Dobłą stroną magii miłosnej jest to, że z każdym zaklęciem, krok po kroku oczarowujemy w pewnym stopniu również i siebie. Właśnie przy jednym z takich czarów bardzo pomaga, jeśli weźmiemy pod uwagę to, że w tej sprawie są dwie strony i obie pozwoliły na pojawienie się stagnacji, także ty! Ciężko się tego słucha? Bądź więc choć raz szczerą. Ponieważ wszyscy czasami jesteśmy troszkę leniwi, chcę podzielić się z tobą czarem odpowiednim na takie sytuacje: Weź dwie pomalowane na ciemno- lub jasnoróżowy kolor świece, olejek lawendowy i jedną wystarczająco dużą podstawkę pod świecę, do tego jeszcze kilka płatków róży, nic więcej. Uwielbiam proste rytuały, przy których można najlepiej się skoncentrować i generuje się tak wiele energii. Teraz wetrzyj w obie świece olejek lawendowy, najpierw od góry do środka, następnie odwróć ją i znowu smaruj od góry ku środkowi. Rozpuść je trochę przy pomocy zapalniczki – ona nie kopci – tak, żeby można było na trwałe mocno przykleić jedną świecę do drugiej. Nie spiesz się. W końcu będzie można przytwierdzić świece do podstawki lub talerzyka i ułożyć wokół nich płatki róż, kładąc je zgodnie z ruchem wskazówek zegara, tak aby utworzyły kolisty kształt. Kiedy świece zostaną już zapalone, wypowiedz swobodnie i otwarcie, co cię denerwuje, co chciałabyś móc zmienić, jakimi chciałabyś widzieć te sprawy i co jesteś gotowa w to włożyć, aby tego wszystkiego dokonać. Poproś o pomoc boginię Isis – chrześcijanki mogą modlić się do Matki Boskiej, świętej Marii, innymi pomocnymi boginiami są również na przykład Ishtar, Wenus czy Freja – i ciesz się jeszcze przez jakiś czas światłem świec, w czasie kiedy



będziesz myśleć o pięknych rzeczach, których doświadczyłeś ze swoim życiowym towarzyszem. Pozwól czarowi zakończyć się medytacją.



EROTYKA I TEMATYKA MAGII SEKSUALNEJ

Jestem ciekawa, co z tym zrobicie. Jestem pewna, że moi czytelnicy wiedzą, co wychodzi im na dobre, dlatego nie chcę się zajmować tym zagadnieniem występującym w praktyce. Piszę podręcznik dla wiedźm, a nie artykuł do czasopisma dla nastolatków. Wkraczamy więc w świat magii erotycznej i w wielki rozległy świat afrodyzjaków, na wypadek gdyby w dziedzinie miłości cielesnej zdarzyło się coś niezgodnego z tym, czego sobie życzymy.

Pod pojęciem magii erotycznej, nie magii seksualnej, rozumiem to, co każda para może śmiało wypróbować. Magia seksualna jest chyba jedną z najstarszych form magii i już po jej nazwie widać, że jest czymś radosnym. Jednak wiele osób ona odstrasza, ponieważ kręgi związane z czarną magią chętnie i otwarcie chępią się tym, jak bardzo się nią zajmują i swoje opowiadania o niej okraszają wszelkimi obrzydliwościami... albo odstręczają je okropnie skomplikowane wskazówki w książkach i przez to nie mają żadnej ochoty się tym zajmować.





Słowo „wiedźma” oznacza dosłownie osobę „która wie”. Ma ona znacznie szersze horyzonty niż większość ludzi i potrafi wykorzystać do swoich celów niezwykle umiejętności, jakie posiadała dzięki znajomości białej magii. Przez lata wiedźmy budziły strach. Dziś stanowią elitę.

Ich rozległa wiedza uwzględnia między innymi znajomość:

- pracy z czakrami, aurą człowieka i jego energią,
- magii zapachów i kamieni szlachetnych,
- wykorzystania kolorów – ubrań, biżuterii, mieszkania – do osiągania swoich celów,
- magii ochronnej, w tym odwoływania klątw i ochrony przed wampirami energetycznymi,
- wykorzystywania sigili, rytuałów i magii lalek,
- sztuki komunikacji i współpracy z wszelkimi istotami, również duchowymi,
- zapewniania sobie dobrobytu finansowego i powodzenia w życiu uczuciowym,
- magii seksualnej, afrodyzjaków i pracy z energią pożądania.

PATRONI:



Cena: 39,30 zł

ISBN 978-83-7377-497-1



9 788373 774971